Nr. 1.

PRZEWODNIK RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok szósty.



Leszno, dnia 1. Lipca 1842.

Działania pięcioletnie Towarzystwa rólniczego w Gnieźnie.

Ważną w rocznikach w. ks. pozn. pozostanie chwila, kiedy powziętą i pojętą została myśl tworzenia się Towarzystw, które w różnych kierunkach działając, do jednego zmierzają celu.

Jedno z najpierw założonych jest Towarzystwo rólnicze w Gnieźnie.

W roku 1837 projekt stowarzyszenia się przez kilku obywateli z gnieźnieńskiego rzuconym został; natychmiast przystąpiono do dzieła, i wyznaczono kommissyą do ułożenia statutów. Kommissya zajęła się tą pracą gorliwie; wkrótce statuta wygotowanemi i drukiem ogłoszonemi zostały, a przy zawiązaniu się Towarzystwa 38. członków czynnych liczyło.

Myśl stowarzyszenia początkowa zdaje się mieć w częstych walnych zjazdach tylko okolicę Gniezna na względzie; więcéj kommunikowania ustne wypadków gospodarskich między sąsiadami, aniżeli rozwinięcie nowych teoryj, na dłuższém doświadczeniu opartych.

Prócz tego Kommissya ustawodawcza chcąc w początkach samych zbytniego ruchu, zbyt wielkich odmian, któreby mogły były byt Towarzystwa wstrząsnąć, uniknąć; postanowiła, by statuta takie, jakie są, przez lat pięć obowiązującemi były. Tutaj Kommissya silnego wzrostu Towarzystwa, silnie wzmagających się jego potrzeb obliczyć nie mogła, a na pierwszą chwilę było to dobrze, inaczéj być nie mogło.

Po utworzeniu i przyjęciu statutów na 1. Września 1837., Towarzystwo według tychże przystąpiło do wyboru urzędników.

Dalej 15. Listopada 1837. zebrał się komitet w zupełnéj całości. Widząc, że wpływ, jakiby Towarzystwo wy-

wierać mogło, tylko przez większą liczbę członków wywierać będzie, uchwalono, by Towarzystwo wszelkiemi siłami rozgałęzić i na ten cel między kwalifikujące się znane osoby statuta rozesłanemi zostały.

Następnie przystąpiono do ostatecznego uorganizowania się; uchwalono pieczęć i wyznaczono summę na lokal Towarzystwa.

Na walném zebraniu dnia 1. Grudnia 1837. Prezes Skórzewski zagaił posiedzenie mową obywatelską, zachęcając do wspierania wszelkiemi siłami wzrost Towarzystwa. Członkowie mając na względzie nietylko zespólenie prac, ale i bliższe towarzyskie zapoznanie się pomiędzy sobą, uchwalili na nadchodzącą zimę bale Towarzystwa rólniczego. Uchwała ta nietylko nie była sprzeczną ustawom Towarzystwa, ale nawet korzystnie na nie wpłynąć musiała, i chociaż w protokółach daléj o balach nie masz wzmianki, takowe nie tylko się utrzymały rokrocznie, ale nawet na towarzyskie stósunki i życie Towarzystwa silnie wpłynęły, a dochód na dobroczynne cele obróconym został.

Daléj przystąpiło Towarzystwo do rozdania pomiędzy członków zagadnień następujących:

Makadamizowanie dróg, wypośrodkowanie doświadczeniem kosztów i korzyści.

Urządzenie ulów według Nutta.

Obrachowanie kosztów nawiezienia 1. m. m. łąki ziemią lub piaskiem, by dostatecznie łąka ulepszoną została.

W jaki sposób zapewnić sobie robociznę z najdogodniejszą zobopólną korzyścią stron obydwóch.

Ostatnie pytanie w rozwiązaniu nieco zmienione i obszerniéj wypracowane było.

Następnie członek Miszewski odczytał rozprawę o paszeniu bydła rogatego sieczką parzoną za pomocą samowolnéj fermentacyi. Prezes Towarzystwa Skórzewski odczytał rys historyczny stowarzyszeń i pism peryodycznych w Polsce od najdawniejszego czasu.

Żałować należy, że dwie ostatnie tak ważne rozprawy w aktach Towarzystwa się nie znajdują i drukiem ogłoszone nie były. Tutaj zastanowić nas powinno, że pretendenci na członków, na przedstawienie jednego członka, do Towarzystwa przyjmowanymi byli; ballatowanie, późniéj dopiero za koniecznie potrzebne uznane, zaprowadzone zostało; namienić mi tu potrzeba, że osoby w ten czas przedstawiane, każdemu z członków znanemi były.

Na komitecie 15. Lutego 1838. zatrudniano się interessami lokalu, oraz pism peryodycz. Polecono sekretarzowi Baranowskiemu sprowadzić model P. Szwerca do rznięcia ziemiaków; ten się jednak dotąd w gabinecie nie znajduje.

Na walném zebraniu 1. Marca 1838., na wniosek członka Miszewskiego, po objaśnieniu §. 5. statutów, ballatowanie zatwierdzonem i prowadzonem zostało.

Zagadnienia o gipsowaniu koniczyn i innych roślin, szczególniéj strączkowych; jaką korzyść pszenica i żyto w Kwietniu zasiane, przez lato na pastwisko lub paszę użyte, następnego roku w sprzęcie przyniosą? członkom do rozwiązania danemi zostały.

Daléj wyznaczyło Towarzystwo 40 tal. zasiłku uczniowi, któryby się chciał uprawie łąk w Gramenc poświęcić. — Biblioteka utworzoną, bibliotekarz wybrany został. Nakoniec przystąpiło Towarzystwo do wyboru urzędników i przyjmowania na członków osób podanych.

Na dniu 15. Maja 1838. na zebraniu komitetu Towarzystwa proponowano wy-

słanie jednego członka do Karlsruhe na zebranie rólników Niemiec.

Wniosek członka Zdębińskiego o książki rólnicze i rozdzielanie prac pomiędzy kommissye, do decyzyi W. Z. odłożonym został. Potém nastąpiły dyskussye o ważności i lepszości różnych płodozmianów.

Ważny wniosek Alexandra Gutrego o utworzeniu pisma peryodycznego Towarzystwa, również do walnego zebrania odłożonym został. H. Gutry odczytał rozprawę o lipcowém koceniu owiec; ta do akt włączoną i powtórnie na walném zebraniu odczytaną być miała. Daléj komitet przyjmował różne osoby, na członków przedstawione do Towarzystwa.

Na walném zebraniu 1. Czerwca 1838. rozbierano kwestye, na poprzednim komitecie rzucone:

1. Wysłanie członka do Karlsruhe na walne zgromadzenie rólników Niemiec; odrzuconą być musiała, najpierw z braku funduszów, drugie, że podobna przejażdżka w kraj daleki, z stósunkami dla nas obcemi, dla Towarzystwa mało pożyteczną, a dużo kosztowną by była. Podobne wycieczki tylko człowiek w celu własnego kształcenia się, własnym kosztem odprawiać może, i zebrany plon w ofierze Towarzystwu, w ofierze narodowi przynieść powinien.

Wniosek członka Zdębińskiego rozdawania prac, zmodyfikowanym i na kształt właściwszy zmienionym został.

Dyrekcya prac, prócz dowolnie przez członków materyj do wypracowania obranych, komitetowi wyłącznie powierzona, zakupywanie ksiąg rólniczych tylko w ojczystym języku zastrzeżone. Namienić mi tu wypada, że późniéj na walném zebraniu, zakupywanie dzieł systematycznych i w obcych językach komitetowi dozwolonem zostało.

Ważny wniosek Alexandra Gutrego, gruntownie wypracowany i do akt włączony, o piśmie peryodyczném Towarzystwa, upadł. Zastrzeżono tylko, by się z Redakcyą Przewodnika ról. prz. porozumieć, a pisma osądzone przez komitet za druku godne, do téj Redakcyi przesyłać. Zastanowić się wypada, czemu Towarzystwo biegłych i światłych w wybranym zawodzie członków liczące, nie chciało ująć stéru pisma, któréмby publiczność z swemi czynnościami obznajmiało. Towarzystwo było nowe, sił swoich jeszcze nie było doświadczyło, chęć i dążność do pracy dotąd tylko w oświadczeniach się były okazały, by się w czynach okazać, nie było jeszcze dość czasu; te zaś koniecznie na dłuższém doświadczeniu opartemi być muszą. Wniosek członka Gutrego przedwcześnie rzucony, mimo silnych popierań, na ten raz upaść musiał; późniéj podjęty, wspólnie z Wydziałem przemysłowym Kasyna gostyńskiego w wykonanie wprowadzonym został.

Towarzystwo uznało na tém walném zebraniu ważność ścisłego przestrzegania formy w przyjmowaniu członków.— Dawniéj bez różnicy każdy z członków przyprowadzał kandydata, który samém przedstawieniem innym członkom na komitecie lub walném zebraniu już był za członka uważany, bez dalszych roztrząśnień, jeżeli tylko chwilowo nikt przeciw niemu nic do zarzucenia nie miał. — Daléj ballatowano na nowych członków tak na komitecie, jak i walném zebraniu; dzisiaj ustanowiono, że przyjmowanie nowych członków tylko na walnych zebraniach Towarzystwa przez ścisłe ballatowanie miejsce mieć może.

Przyjmowanie nowego członka jest chwilą uroczystą; każdy z członków mając świadkami sumienie i Boga, daje

sąd o przyjąć się mającym, a większość białych lub czarnych gałek stanowi o nim wyrok szacunku publicznego w potomne czasy.

Ważne to walne zebranie zakończoném zostało przez odczytanie rozprawy o stósunku płacy do pracy i wpływu zaciągów na bogactwo narodu przez członka J. M. Rozprawa ta do akt włączoną i do druku podaną została.

Komitet 15. Sierpnia 1838. zajął się urządzeniem biblioteki i spisaniem dzieł rólniczych, zakupić się mających. Dalej wyznaczono nagrody ogrodnikom od 10 do 20 talarów za wypielęgnowanie 5 do 10,000 roślinek głogu zajęczego, do przesadzenia zdatnych, by chodowanie téj tak użytecznéj rośliny na płoty żywe i obsadzanie granic rozprzestrzenić.

Na posiedzeniu z dnia 1. Września 1838 zatwierdzono, by dane do biblioteki dzieła na czas istnienia Towarzystwa temuż służyły; na przypadek rozwiązania się, mają wracać do pierwotnych właścicieli. Dalej dwie treściwe rozprawy odczytanemi i do akt włączonemi zostały: 1. Hipolita Gutrego o lipcowych jagniętach, 2. Sokołowskiego o nawożeniu ziemią łąk z dość dobrym obrachunkiem, gdzie jednak koszta nawożenia zbyt wysoko podanemi w naszych stósunkach się zdają. Te rozprawy do druku podanemi zostały.

Następnie uwagi godna rozprawa członka Towarzystwa gostyńskiego, Studniarskiego, o niektórych gatunkach zboża, przywiezionych z Czech, zwracając szczególniéj uwagę na krzycę latową. Jeżeli wypadki oczekiwaniu odpowiedzą, a krzyca tak co do ilości słomy, jak i ziarna żytu wyrówna, to uprawa roślin okopowych, szczególniéj ziemiaków, tém większéj nabierze wartości, albowiem latowa krzyca zamiast niepewnego dwurzędowego jęczmienia lub nieinteralnego grochu, po nich wzmianowaniu zabierze miejsce.

Na zebraniu się komitetu dnia 15. Listopada utworzyła się kommissya, złożona z Prezesa, hrab. Skorzewskiego, W. Prezesa Miszewskiego i członka A. Gutrego do zebrania dotychczasowych działów Towarzystwa.

Następnie włączono do akt powyższą rozprawę członka T. g. Studniarskiego. Daléj członek, dyrektor Towarzystwa ziemstwa krajowego, hrab. Grabowski, namienił o innych gatunkach zboża, dalszych uwag lub rozbiorów jednak nie robiąc.

Na walném zebraniu z dnia 1. Grudnia w skutek uchwały komitetu z 15. Listopada, Prezes Skorzewski zebrał i odczytał rzecz o działaniach Towarzystwa.

Członek T. Wołoński ofiarował do księgozbioru 100 tomów różnych dzieł; żałować należy, że te w rozmaitych przedmiotach, mało zaś w rólniczym pisane; również Prezes, hrab. Skorzewski, 100 tomów do biblioteki T. darował. Dotąd biblioteka i gabinet narzędzi rólniczych wzróść nie mógł, albowiem żadne fundusze na ten cel przeznaczonemi nie były.

Następnie członek Bussman odczytał rozprawę z obrachunkiem o korzyści z uprawy żyta proboszczowskiego. Namienić tu wypada, że ogromny plon, który otrzymał, jest w części skutkiem wielkiéj siły, w roli się znajdującéj, i korzystnego składu ziemi. W ogóle gospodarstwo członka Bussman jest kwitnące, ziemia w sile, i tenże rokrocznie sprząta obfite żniwa, a szczególniéj wielkim plonem wszelkiego ziarna szczycić się może.

Daléj przez niektórych członków odczytane zostały sprawozdania o ulepszeniach w swoich gospodarstwach.

Dążność do ulepszeń w gospodarstwie leży w każdym rólniku, z chęci podwyższenia czystéj intraty; chodzi tylko o środki stósowne i wytrwałość; niestósowne zaś i wstecz poprowadzić mogą. Jedne i drugie, długi przeciąg czasu za ulepszenia uważanemi być mogą; w dalszych dopiero skutkach różnica źle wybranych widzieć się daje. Dalekoby korzystniejszém było, roztrząsać stan gospodarstw niewłasnych, w postępie do ulepszań będących, ale gospodarstw, które od lat wielu są na szczycie doskonałości.

Wnioski czynione na komitecie z dnia 18. Lutego, wszystkie do walnego zebrania na dzień 1. Marca t. r. odłożone zostały.

Głośném było, że w pewnéj majętności w w. ks. pozn. miała się utworzyć szkoła rólnicza dla praktycznych rólników.

Towarzystwo uchwaliło, aby z funduszów jego 200 talarów na wsparcie ucznia, chcącego się rólnictwu poświęcić, przeznaczoném zostało. Rozprawy o pierwiastkowém gospodarstwie w Polsce Jędrzeja Moraczewskiego, o przejściu z trzech do wielopolowego i płodozmiennego gospodarstwa i Wład. Zdębińskiego, odczytanemi były; oraz Józefa Jaraczewskiego projekt do zamiany pańszczyzny na zapłatę od pracy; projekt do założenia banku Stanisława Baranowskiego.

Na projektach nie zbywało nigdy i nigdzie. Do podobnego zakładu, jeżeli ma być na rzecz jakiego Towarzystwa z korzyścią prowadzonym, szczególniéj u nas, gdzie będzie pierwszym, przy braku kapitałów, trzeba przywileju na kształt Banku pomorskiego. O przywiléj podobny powinniby się deputowani na sejmie prowincyonalnym starać usilnie, albowiem podobny zakład zainteresowałby całą prowincyę, a korzystnieby na stósunki finansowe wpłynął. Koniecznie zaś tém przekonaniem przejąć się należy, że polepszenie bytu materyalnego jest tym szczeblem, bez którego daléj pod żadnym względem, ani o krok naprzód nie postąpimy.

Na wniosek członka Moraczewskiego, T. r. g. wezwało Wydział literacki i przemysłowy Towarzystwa gostyńskiego do współdziałania w obradach i pracy. Wskutek tego Przewodnikowi r. p., już upadającemu, nowy popęd nadanym został. O ile to pismo korzystnie dotąd wpłynęło, nie tutaj roztrząsać należy.

Na komitecie z dnia 15. Maja 1839. uchwalono, aby nie 200, ale 300 tal., z początku na kształcenie się ucznia rólnictwa przeznaczonych, na wsparcie podupadłych rólników użytemi były.

Podobne wspieranie rólników wtenczas korzystném się okazuje, kiedy zasoby będą większe, kapitał na amortyzacyą pożyczanym będzie, przez co fundusze upadać nie będą; w skutek czego nie jeden rólnik w dążności do ulepszeń przez niedostatek kapitału zakładowego i obiegowego (Anlage und Umtriebs-Kapital) od nieuchronnego bankructwa, w chwili, że tak rzekę, przesilenia, ochronionym zostanie. To działanie przechodzi możność Towarzystwa, i może nastąpić w ten czas tylko, kiedy uprzywilejowany bank prowincyonalny utworzonym zostanie.

Członek J. Jaraczewski odczytał ważną rozprawę o zamianie pańszczyzny na pracę wydziałową, co do Przew. r. dane zostało.

Wezwano Wydział przemysłowy T. gostyńskiego do wspólnych narad i pracy. Zaszły nowe uchwały względem biblioteki.

Walne zebranie pierwszego Czerwca 1839. zagaił Prezes mową o pierwszych pismach i pisarzach rólniczych.

Na bibliotekę 55 tal. przeznaczonych zostało.

Członek Leonard Brzeski odczytał rozprawę o upadku miast i przemysłu w Polsce od XVI. w. Członek Maxym. Moszczeński wybrany został delegowanym na zebranie rólników w Potsdamie. Prezes hr. Skórzewski i Sekretarz Baranowski urzędy swoje złożyli; na ich miejsce Maxym. Moszczeński Prezesem, Dr. Libelt Sekretarzem obrani zostali.

1|VI 39

Na zebraniu komitetu 15. Sierpnia 1839., Sekretarz zakommunikował odpowiedź wydziałów przemysłowego i literackiego Towarzystwa gostyńskiego, gdzie wniosek wzajemnego posyłania delegowanych na posiedzenia przyjęto.

Wymiana protokółów o tyle zmodyfikowana, że zamiast tychże wyciągi z nich wzajemnie przesyłane będą; o postanowieniu rzeczoném wydziały uwiadomiono.

Polecono członkowi L. Brzeskiemu zebranie niewykonanych poleconych prac członkom przez Towarzystwo, i podanie do wiadomości Towarzystwa na następującém walném zebraniu.

Na walném zebraniu 1go. Września 1839 pierwszy raz przez Prezesa rzucony projekt do wspierania młodzieży wiejskiéj w celu uczenia się rzemiósł. Projekt ten z zapałem jednomyślnie przyjęty.

Wszelkie pozostałe fundusze Towarzystwa na ten cel przeznaczono.

Na walném zebraniu 1go Grudnia 1839. W. P. T. odczytał o tegorocznych działaniach Towarzystwa.

Komitetowi polecono ułożenie instrukcyi, według któréj projekt kształcenia młodzi wiejskiéj na zdolnych rzemieślników ma być uskutecznionym.

Członek L. Brzeski zebrał wykonane prace w Towarzystwie, oraz te, które wykonane być mają; z któréjto pracy sumiennie się uiścił.

J. Jaraczewski odczytał rozprawę o ważności i sposobie ulepszenia dróg.

Polecono członkowi J. Moraczewskiemu zniesienie się z wydziałem przemysłowym w Gostyniu względem redakcyi wspólnego pisma peryodycznego.

Polecono temuż członkowi zredagowanie wraz z autorem rozprawy względem ulepszenia dróg, i podać ją do druku.

Na walném zebraniu T. 1. Marca 1840. w myśl statutów nastąpił nowy wybór urzędników i członków komitetu.

Członkowi W. P. J. Moraczewskiemu dano instrukcyą względem pisma peryodycznego, wspólnego z Wydziałem przemysłowym w Gostyniu. — Dla zatrudnień rólniczych, zjazdy tak komitetu na 15 Maja jak walném zebraniu na 1. Czerwca przypadające, na ten raz zawieszono.

Z Regencyi nadesłano pisemko: Zweckmäßige Art des Kartoffel-Baues. Pisemko to członkowi Zdębińskiemu do przetłumaczenia polecono. Na fundusz dla biblioteki 50. tal. przeznaczone zostały.

Na zebraniu komitetu 15. Sierpnia 1840. członek Bussman wezwany został do wygotowania sprawozdania względem żyta i pszenicy, proboszczowskiemi zwanych.

Dla monitowania członków w zaległych pracach, uchwalono litografowane excytatorya.

Dla wywołania większego zainteresowania i różnostronnych doświadczeń, uchwalono, aby odtąd zagadnienia rólnicze nie tylko jednemu członkowi do rozwiązania dane, lecz zaraz i w Prz. r. umieszczane były.

Projekt wysłania ucznia do Gramenc, aż do sprawozdania z posiedzenia rólników Niemiec w Potsdamie odłożonym został.

Ogłoszono pismami peryodycznemi nagrody za chodowanie zajęczego głogu. Postanowiono, aby nie tylko dzieła ojczyste, lecz i cudzoziemskie rólnicze systematyczne, do biblioteki zakupywane były.

Na posiedzeniu z dnia 1. Września 1840., na wniosek Prezesa, postanowiono, aby dla ulżenia pracy, doświadczenia czynione, przez komitet referowane były. W podobnym razie najkrótsza droga jest najlepsza. Zagadnienie przez komitet lub członka rzucone, rozwiązane lub przedmiot dowolnie wybrany, wypracowany, na walném zebraniu odczytany, do akt włączony, staje się własnością Towarzystwa; a komitet jeżeli to za stósowne uzna, drukiem pracę ogłosi.

Towarzystwo poleciło bibliotekarzowi Chodoręckiemu, by według akt i protokółów zebrał dotychczasowy rys działań Towarzystwa, i na przyszłém zebraniu komitetu temuż go w celu umieszczenia w Przew. r. oddał.

Członek Bussman oświadczył, że wygotuje na przyszłe walne zebranie sprawozdanie o pszenicy i życie proboszczowskiém.

Członek J. M. odczytał rozprawę o siarczanie wapna. Przepis oddawania chłopców wiejskich na naukę rzemiosł, oddany pod rozwagę komitetu.

Na posiedzeniu komitetu 15. Listopada 1840., postanowiono: że projekt oddawania młodzieży wiejskiéj na naukę rzemiósł, z rólnictwem ścisłą styczność mających, przez cieślę, pana Krzyżanowskiego, komitetowi przysłany, przychylenia komitetu niezyskał, a do dalszego roztrząśnienia i uwag W. P. T. J. Moraczewskiemu odesłanym został.

Na walném zebraniu dnia 1. Grudnia 1840., Towarzystwo mając na względzie, że w całości oddawaniem młodzieży wiejskiéj na naukę rzemiósł trudnić się niemoże, postanowiło, aby po powiatach na ten cel delegowani z członków T. wybranymi zostali, co téż niezwłocznie nastąpiło.

Projekt ten jednak w swych skutkach daléj się nie rozwinął, albowiem w krótce potém uorganizowało się Towarzystwo naukowéj pomocy, które w skutek swego stanowiska, tę odnogę, do tegoż dążącą celu, ogarnęło. W rocznikach Towarzystwa zostanie zawsze to chlubne dla niego świadectwo, że wcześnie miało na względzie wspieranie młodzi wiejskiéj w naukowym zawodzie, szczególniéj w Wydziale technicznym rzemiósł, ściśle z rólnictwem połączonych, których niedostatek ciągle czuć się daje.

Daléj zajmowano się rozkładem prac i doświadczeń pomiędzy członków. W końcu posiedzenia odczytano rozprawy p. Bussman o życie i pszenicy proboszczowskiéj, L. Brzeskiego o ogrodnictwie w Polsce, J. Moszczeńskiego o makadamizowaniu dróg. Rozprawy te do druku podanemi zostały.

Na dniu 1. Marca 1841., uchwalono jednogłośnie, aby pozostałe fundusze T. r. w myśl zapadłéj dawnéj uchwały na wspieranie kształcącéj się młodzieży wiejskiéj obracać, a do zarządzenia temi funduszami obrano osobną kommisyą z nieograniczoném zaufaniem.

Członek Żdębiński odczytał rozprawę o szczurach, która w Przewodniku umieszczoną została.

Na wniosek członka Miszewskiego, niektórym członkom dano do rozwiązania zagadnienie: jaki czas najstósowniejszy do zmieniania sług z największą zobopólną dogodnością. Następnie odczytano opis działań Towarzystwa z lat 1837.—38.—39., członka Chodo-

ręckiego; (*) ten jednak, czego żałować należy, ani w aktach umieszczonym, ani do druku podanym nie był. Towarzystwo otrzymało wiadomość o istnieniu kasyna ostrzeszowskiego.

Komitet z dnia 15. Maja roku b. zatrudniał się przygotowawczo pracami, na walném zebraniu przełożyć się mającemi.

Na walném zebraniu z dnia 1. Czerwca projekt zakupienia młockarni odrzucono, albowiem takowa by Towarzystwu na nic się przydać nie mogła. Członek Ant. Kraszewski przyrzekł nadesłać kilka najużyteczniejszych modeli narzędzi rólniczych. Towarzystwo uwiadomionêm zostało o utworzeniu się Towarzystwa starożytności polskich w Szamotułach, i uchwaliło, aby każdy z członków w myśl statutów do wzrostu tegoż Towarzystwa się przykładał.

Członek Hr. Skórzewski odczytał rzecz o chorobie ziemiaków, która wykazała się w Niemczech i zagraża klęską tym krajom. Żałować należy, że ta praca w aktach się nie znajduje i do druku podaną nie była. Choroba ta, z przyczyny zbyt częstego następowania po sobie ziemiaków i przemierzwienia roli, koniecznie zjawić się musi, co się i u nas w niektórych miejscach w podobnych okolicznościach, szczególniéj przy nizinach, zdarza.

Przepis członka Jęd. Moraczewskiego, oddawania młodzieży wiejskiéj na naukę rzemiósł, przez Towarzystwa przyjętym został.

Członkowie eforatu wybranymi zostali.

Ogrodnik Kutzke w Chobienicach otrzymał 20. tal. nagrody za wychowanie 400,000 flanc głogu zajęczego.

Tenże ogrodnik otrzymał zarazem przy odebraniu pieniędzy wezwanie, doniesienia o sposobie uprawiania i chodowania *Ilexagnifalia Helvetica*, czego jednak Towarzystwo dotąd nie otrzymało.

Biblioteka Towarzystwa od członka Dobrogojskiego otrzymała w darze exemplarz Herburta najpierwszego wydania w języku ojczystym, i kilka exemplarzy konstytucyi sejmowéj z czasów Jana Kazimierza i Jana III.

Na walném zebraniu z dnia 1. Września w myśl statutów oświadczył Prezes Towarzystwu, że przy kończącym się roku piątym istnienia Towarzystwa, dotychczasowe statuta obowięzującemi być przestają. Towarzystwo mając na względzie znaczne rozwinięcie się Towarzystwa, nowe jego potrzeby i rozgałęzienie się, przystąpiło do wyznaczenia kommissyi, z pięciu członków złożonéj, do utworzenia nowych statutów, które na przyszłém walném zebraniu Towarzystwa temuż przełożonemi być miały.

W skutek podanego projektu do kasyna gostyńskiego, by wezwać do połączenia prac wszystkie pięć Towarzystw, po silném debatowaniu i po okazaniu się większości głosów za projektem, wyznaczono kommissyą z pięciu członków i dwóch zastępców do ułożenia wspólnie z delegowanymi innych Towarzystw ustaw, pod jakiemi by wszystkie prace zespólonemi być mogły.

Myśl ta jednak dotąd w wykonanie wprowadzoną być nie mogła.

Daléj zagadnienie, w jakim czasie i pod jakiemi warunkami przyjmować robotników z największą zobopólną dogodnością, przez członka J. M. rozwiązane, odczytane, i do druku podane zostało.

Na zebraniu komitetu z dnia 15. Listopada okazało się, że praca pod względem ułożenia nowych statutów Towarzystwa, na pojedyńczych członków rozłożoną być musiała.

(*) Późniéj opis ten do akt włączonym został.

Członek Twardowski o swoim projekcie do statutów zgłębił nie tylko dawniejsze statuta Towarzystwa, lecz zarazem roztrząsnął wiele statutów Towarzystw rólniczych zagranicznych. Komitet uchwalił, aby projekt członka Twardowskiego na walném zebraniu odczytanym został.

Na walném zebraniu z dnia 1. Grudnia, według uchwały komitetu, członek Twardowski odczytał swój projekt statutów Towarzystwa.

Następnie W. P. Moraczewski odczytał za zezwoleniem walnego zebrania również nowy projekt do statutów. Towarzystwo wyznaczyło kommissyą z Redaktorów obydwóch projektów i członka A. Kraszewskiego do zlania w jedno obydwóch projektów w kształt takowy, aby przez walne zebranie mógł być przyjętym. Daléj odczytanemi były inne projekta do statutów, które odrzucono.

Następnie walne zebranie przystąpiło do ballatowania na nowych członków.

Komitet z dnia 15. Lutego 1842. postanowił, w skutek wezwania Towarzystwa gostyńskiego, że nie protokóły, lecz rozprawy Towarzystwa w Przewodniku umieszczone być mają. Rozprawy wyżéj już wymienione Przewodnikowi do druku przesłanemi zostały.

Następnie członek Twardowski odczytał, wespół z członkiem Moraczewskim, ostatecznie zredagowany projekt do nowych statutów.

Komitet zakupił do biblioteki, ze wszech miar szacowny i ważny Słownik Lindego.

Mając wzgląd na styczność z innemi Towarzystwami, uchwalił komitet, aby członkowie z innych Towarzystw występujący, a wstępujący do Towarzystwa rólniczego, po przyjęciu ich przez zwyczajne ballatowanie, od składki wchodowego wolnymi, a ich wystąpienie i przyjęcie na drodze urzędowéj Towarzystwu, w którém dotąd zostawali, doniesioném było.

Następnie członek komitetu Zdębiński zwrócił uwagę komitetu na prassę do dachówki, która się w Czechach miała praktyczną okazać.

Dnia 1. Marca 1842. według dawnych statutów nastąpiło walne zebranie i dawne statuta, aż do przyjęcia nowych, obowięzującemi być mają. Po zagajeniu posiedzenia przez Prezesa, zostali nowi członkowie przyjęci. Następnie projekt do statutów przez członka Twardowskiego odczytanym, po wielu dyskussyach nad nim, przyjętym i do ostatecznego zredagowania referentowi powierzonym został; a na przyszłém walném zebraniu ma być podpisanym, dla Towarzystwa obowięzującym, i Regencyi do zatwierdzenia przesłanym.

Członek A. Kraszewski wsparł bibliotekę 41 tomami dzieł w przedmiocie rólniczym, i ważną uczynił przysługę darem znacznéj wartości dla gabinetu modeli najpotrzebniejszych narzędzi rólniczych.

Dotąd Towarzystwo nie miało funduszów, jak tylko z składki wstępnego i różnéj opłaty; widząc, że działalność Towarzystwa, im zasoby będą większe, tém bardziéj rozprzestrzenioną będzie, uchwaliło Towarzystwo, aby wszelkie fundusze z zabaw w obrębie lub za pośrednictwem członków Towarzystwa utworzonych, do ogólnéj kassy Towarzystwa wpłynęły. Kommissya do zarządzania zbytniemi funduszami Towarzystwa, jeżeli jakie się zostaną, wybraną została.

Na tém się kończą nie spełna pięcioletnie prace Towarzystwa. Niemasz wprawdzie jeszcze wielkiéj obfitości doświadczeń i pracy, ale są téż i takie w niemałéj liczbie, które są nowe i na rólnictwo korzystnie wpłynąć muszą. Baczyć prócz tego należy, że Towarzystwo było nowe, początkowe w zawodzie, a z krótkiego przeciągu lat pięciu, nie mało upłynęło czasu na samo uorganizowanie i ustalenie onego. Początkowa liczba 38

członków nie wiele zdziałać mogła. Dzisiaj Towarzystwo do stokilkudziesiąt członków wzrosło; posiada dość znaczną bibliotekę i założyło chociaż jeszcze niezamożny gabinet modeli narzędzi rólniczych, na którym u nas dotąd zupełnie zbywało.

Szczupły dochód był obróconym na potrzeby Towarzystwa, a prócz tego Towarzystwo nieszczędziło datku ani na wsparcie kształcącéj się młodzieży, ani na zachęty rólnicze. Biblioteka i gabinet modelów zapomniane nie były, były to jednak więcéj dobrowolne składki członków, niż stałe fundusze Towarzystwa. Nadzieję mieć należy, że dziś liczne Towarzystwo, po przyjęciu nowych dogodniejszych statutów, swoją działalność rozprzestrzeni, a z czasem za swoją dążność i pracę na wdzięczność ziomków zasłuży.

22. Maja 1842.

J. Moszczeński, P. T.

Gips.

Pan Schwerz, znakomity agronom, znany uczonemu światu z dzieł swoich o gospodarstwie, zamieszkały teraz w w. ks. poznańskiém w nabytych dobrach Jordanowie, przesłał Redakcyi Przewodnika uczynione spostrzeżenia z gipsem, które tém chętniéj umieszczają się w niniejszém pismie, że pochodzą od męża, który zasługuje na powszechną i niezaprzeczoną wiarę. Wyraża on się w tym ważnym przedmiocie prawie w następujących słowach:

Nie znamy dotychczas ani jednego tak silnego środka w gospodarstwie rólniczém, któryby nam wyłożone na niego pieniądze z tak wysokim powracał procentem, i tak szybko rozwinął urodzajność ziemi, jak gips użyty na rośliny należące do gromady Diadelphia.

Dziwna atoli rzecz do pojęcia, że gipsowanie grochu i koniczyny, chociaż w skutkach doświadczenia pokazało się nieomylnem, i kiedy wnosić by wypadało, że już ustalonem być powinno; tak mało dotychczas jest jeszcze upowszechnionem; a co dziwniejsza, że nawet i ci gospodarze, którzy go używali, odstąpili od niego. Lecz gdy ich się zapytamy o przyczynę, dla któréj porzucili sposób używany; odpowiadają nam: „gips w prawdzie czynił czasem wielkie skutki u nas, ale téż niekiedy niewidzieliśmy żadnych:“ doświadczenia tego nie można im zaprzeczyć.

Lecz jeżeli gips działał raz skutecznie; musi tak działać i zawsze; kiedy zaś nie czyni tego, nie może być inna przyczyna, jak tylko, że nie trafiono na właściwy moment użycia, i tym sposobem osłabiono, lub też całkiem zniszczono działalność jego.

Lubo wielu właścicieli dóbr ziemskich narzeka na wielość teoryj w rzemiośle naszém; rólnik jednak żali się, iż jéj jest zamało, jak to i na ten przypadek, o którym jest mowa. Gdyby bowiem nauka była w możności wskazać nam gruntownie, jak i za pomocą jakiego sposobu gips wywiera działalność na rośliny; na ten czas bylibyśmy w stanie oznaczyć ten właściwy punkt użycia, i już więcéj niebyłoby mowy o niedziałalności gipsu.

Gdzie atoli nie wystarcza nauka, czyli raczéj, któréj jeszcze nie zgłębiliśmy do gruntu; pozostaje rólnikowi jedyna tylko droga, ażeby empirycznie, przez doświadczenia porownawcze, doszedł w przedsięwzięciach swoich do tego pewnego momentu, kiedy z niezawodnym skutkiem gipsu użyć trzeba.

Pan Block chwycił się téj drogi empirycznéj, i począwszy od zasiewu koniczyny, przez całe lato, w późną jesień,

i na przyszłą wiosnę przed rozpoczęciem wegetacyi, i do dojścia roslin do znacznéj wysokości, wciąż czynił doświadczenia gipsowania: a przekonał się, że w pierwszym roku wysiewu był niejakiś skutek, w drugim (nim się jeszcze całkowicie wykształcilo liście) największy, późniéj mniejszy, a gdy już koniczyna doszła wzrostu ostatecznego, już nie było widać śladu działalności.

Co do mnie, powtarzałem w roku 1838. te same doświadczenia, co Pan Block, a sąsiedzi rólnicy, którzy świadkami byli całego w téj mierze postępowania; zaświadczyć mogą o nadspodziewanych skutkach.

Ale kiedy już wiemy, że się gips rozpuszcza w znacznéj ilości wody, dałoby się więc to zjawisko niejako wytłómaczyć w ten sposób, że gips najskuteczniéj działa na koniczynę, kiedy ta, przy ruszeniu się roślinności, ma jeszcze wiele zimowéj wilgoci.

Staje tu jeszcze na zawadzie i ta okoliczność, że gipsowanie dotychczas nie zostało powszechnie zaprowadzone, już to z powodu za wysokiéj ceny gipsu, którego mali gospodarze, mniéj zamożni, nie są w stanie nabyć, już z powodu trudnego transportu lądem z miejsc odległych. Udało mi się przecież wykryć sposób, przez który zapobiedz będzie można tym wielkim niedogodnościom (chociaż tymczasowo tylko co do grochu i wyki) i uczynić go przystępnym dla najuboższych nawet rólników.

Pan Buttlar w pismie czasowém rólniczém: *Georgine*, umieścił doświadczenie; o którém powiada, że koniczynę, którą wysiał w życie na wiosnę, i posypał zaraz popiołem torfowym, ten taki sam korzystny wywarł skutek na jéj wegetacyą, jak na koniczynę, którą posiał gipsem; lecz tu zaraz nadmienia się, że nie popiół sam, ale raczéj ta mała część gipsu, która się zwykle znajduje w popiele, ten skutek zrządzić mogła.

Nowe to doświadczenie, że gips użyty zaraz na siew, tak skutecznie działa, wydawało mi się tyle ważnem, iż przedsięwziąłem, przez środki porównawcze, dochodzić, czyliby nie można coś pewnego w téj mierze wynaleść, i sposób ten postępowania na pewnéj ugruntować zasadzie. Jako przewodniczący pod ów czas Towarzystwu rólniczemu, wezwałem niektórych współczłonków, do czynienia w tym przedmiocie poszukiwań na drodze doświadczeń, ale niestety! jak to bywa pospolicie, do dziś dnia jeszcze oczekuję sprawozdania o skutku; i poprzestać musiałem na własnych rezultatach, jakie z czynionych prób udało mi się otrzymać. Na polu, na którém zasiałem koniczynę, (zaraz po zasiewie) kazałem w rozmaitych miejscach posypać gipsem, a skutek jak najpomyślniejszy, który otrzymałem, potwierdził w całéj obszerności doświadczenia Buttlera. Przy robieniu tego doświadczenia przyszła mi myśl szczęśliwa, prawie przekonywająca, że z całéj massy rozsypanego gipsu ta tylko mała ilość jego skutecznie działa, która bezpośrednio padła na ziarno koniczyny; a reszta, zostająca w oddaleniu, nie czyni skutku i na próżno tylko marnowaną bywa. Szukałem sposobów zapobieżenia téj stracie i znalazłem ją w oszczędzeniu gipsu przynajmniéj mniéj na ośmdziesiątych, ze skutkiem tak wielkim, jakiego się nigdy niemogłem spodziewać.

Kazałem jeden szefel grochu w wodzie czystéj namoczyć, i jeszcze w stanie wilgotnym zmięszać z dwoma meckami gipsu; ten przerabiać tak długo szuflami, dopóki się wszystkie ziarna nieoblepiły gipsem, a potém go rozsiać.

Groch tak przysposobiony, był nad podziwienie bujny, i daleko lepszym od tego, na którego gipsowanie zwyczajnym sposobem trzeba było użyć ośm

razy więcéj gipsu. Między temi grochami, groch niegipsowany był w tym roku bardzo mizerny.

Czyli sposób ten da się użyć i przy siewie koniczyny, zrobię probę w roku przyszłym, gdyż w roku bieżącym nie miałem sposobności.

Zielono przyorany sporek jako nawóz.

Wiadomo nieledwie każdemu, że sporek rośnie nie tylko na lekkiéj ziemi, ale nawet i piasku, jeźli ma tyle wilgoci, iż może powschodzić. Na takie grunta sporek jest wybornym nawozem.

I tak jednę część lekkiego gruntu nawiozłem w lecie torfiatą ziemią z łąk, a drugą obsiałem sporkiem i ten zielono przyorałem. Zasiałem na obydwóch nawozach żyto; udało się wybornie i podobne było do żyta na dobrym gruncie, a jakiego nigdy nie wydaje piasek. Po sprzęcie tego żyta zasiałem znowu żyto w ściernie (rżysko); drugi sprzęt był także dobrym, z małą tylko różnicą, że na torfiatym nawozie był lepszym od tego, który był na przyoranym sporku, to jest słoma była krótsza i kłosy mniejsze.

Także i następujące doświadczenie udało mi się zawsze:

Kiedy bowiem pora roku dozwalała, siałem sporek w ugorze dwa razy po sobie i w jednym roku w odmiennych tylko epokach, i tak w Marcu lub na początku Kwietnia, gdy na rolę z pługiem wjechać mogłem, siałem go po raz pierwszy, który mając wilgoci zimowéj podostatkiem, wszystek powschodził i dobrze wyrosł. Po Świętym Janie przyorałem go, nowém nasieniem sporku zasiałem i dobrze przywalcowałem. Wpołowie Września już tak wyrosł, iż go mogłem przyorać i obsiać żytem.

Probowałem także i tego sposobu, że zaraz po sprzęcie żyta zorałem ściernisko, zasiałem sporek i w jesieni spasłem owcami, a na wiosnę rolę tę obsiałem owsem, który się bardzo dobrze udał.

Na nawozie ze sporku zielono przyoranym, zawsze się udało żyto; nie może on jednakowoż zastąpić nawozu zwierzęcego, kiedy się sieje biała koniczyna lub inne trawy, mające być na pastwisko użyte.

— e —

Sposób sadzenia drzewek na wiosnę, chociaż już soki w drzewie zaczęły cyrkulacyą.

Zdarza się bardzo często, iż nie możemy w przyzwoitym czasie na wiosnę zasadzać drzewek owocowych, krzewów i t. p., już z powodu wielości takowych, już że grunt nie przysposobiony, już nakoniec z innych nieprzewidzianych przyczyn. Nie chcąc jednak tego przedsięwzięcia odkładać na jesień, ani też na przyszłą wiosnę, bo wiek krótki i drogi dla człowieka, który się chce doczekać owoców pracy swojéj; przyjemną zapewne będzie wiadomość, że zawady te usunięte być mogą.

Jeżeli przedsięwzięliśmy sadzić tyle drzewek, że nie będziemy mogli dokonać tego w przyzwoitym czasie, to natenczas trzeba już w Marcu przeznaczone drzewka do przesadzania z ziemi wydobyć, i głęboko w leką ziemię zakopać, co 14 dni wydobywać z jednego miejsca i przenosić na drugie, zawsze zakopując, dopóki nie przyjdzie na nie kolej, aby mogły być wsadzone na miejsce, gdzie pozostać mają.

Tym sposobem zapobiegnie się wegetacyi drzewek, bo się wstrzyma cyrkulacya soków, a tém samém formowanie się nowych korzonków. Takie drzewka mogą być przesadzane do końca Czerwca, a jeżeli się jeszcze użyje zaślamienia, to jest wody i ziemi inspektowéj, bez najmniejszéj straty całe lato drzewo sadzić można.